

Portrety wyborcze Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego

Opracowali
Marcin Głowacki i Kacper Leśniewicz

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W skrócie

- Wśród młodszych wyborców jako główne medium, w którym szukają oni informacji o kandydatach, pojawia się portal X oraz inne media społecznościowe dostępne w internecie. Tradycyjne media, jak telewizja czy radio, wymieniane są relatywnie rzadko i głównie w grupach starszych.
- Świat mediów jako całość budzi jednak nieufność, zwłaszcza wśród starszych uczestników dyskusji. Odbiorcy informacji czują się manipulowani. Prowadzi to do zniechęcenia i unikania kontaktu z mediami, dlatego istnieje potrzeba zewnętrznych autorytetów, które skutecznie weryfikowałyby informacje dostępne w sferze publicznej. Z drugiej jednak strony trudno znaleźć autorytet, który nie byłby uwikłany w interes którejś ze stron politycznego sporu.
- Wyborcy są świadomi, że media wywierają wpływ na ich decyzje. Podatność na ten wpływ skłonni są jednak przypisywać raczej innym niż sobie.
- Wybory prezydenckie angażują emocje w mniejszym stopniu niż wybory parlamentarne, dlatego nie dzielą one Polaków w tak dużym stopniu na dwa wrogie „plemiona”. Ten podział wciąż jednak istnieje i rozmówcy ubolewają nad tym.
- Źródłem, któremu przypisuje się duży wpływ na decyzje wyborcze Polaków, jest Kościół. Ten nieco stereotypowy pogląd pozostaje silnie ugruntowany, zwłaszcza wśród osób deklarujących dystans wobec tej instytucji. Jako szczególnie podatne na tego rodzaju działania wskazywane są osoby w starszym wieku.
- Władza świecka również niekiedy pojawia się w podobnej roli i kontekście.
- „Modelowy” wyborca Rafała Trzaskowskiego to osoba w wieku 30–40 lat, o wysokim statusie społecznym i materialnym, często bezdzietna, reprezentująca światopogląd lewicowo-liberalny. Wyborca PO lub Lewicy. Nowoczesny, otwarty na LGBT i migrantów. Jego aspiracje realizują się w obszarach nowoczesności, europejskości i globalizacji.
- Portret wyborcy Karola Nawrockiego przedstawia osobę w wieku 40+, może to być też ktoś z szerszego spektrum wieku niż wyborca prezydenta Warszawy. Osoba o „mentalności małomiasteczkowej”. Prorodzinna, konserwatywna, tradycyjna. Nie chce w Polsce migrantów. Ceni polskość-lokalność. Ogląda TV Republika.
- Karol Nawrocki nie ma dostatecznie ukształtowanej politycznej „formy” ani „treści”, jest zatem postrzegany przez badanych jako polityk na bieżąco lepiący z „gliny”.
- Część młodych badanych otwarcie przyznaje, że w przeciwieństwie do Rafała Trzaskowskiego, którego kojarzą w Polsce „wszyscy”, Karol Nawrocki jest politykiem, o którym w ogóle „nic” nie wiedzą.

- Badani wyobrażają sobie Karola Nawrockiego jako polityka, którego elektorat stanowią osoby słabiej wykształcone, emeryci, beneficjenci programów socjalnych i bezrobotni. To o nich i o „klasę niższą” będzie się troszczył przede wszystkim Nawrocki, a tymi, którzy na tym stracą będą osoby przedsiębiorcze i klasa wyższa.
- Poglądy budowane na sprzeciwie i negacji są tym, z czym kojarzą Karola Nawrockiego młodzi badani; jako „piętę achillesową” polityka wskazują brak pozytywnego programu oraz brak zdania i własnych poglądów w wielu kluczowych sprawach.
- Osoby, które mają pozytywny stosunek do tradycyjnych wartości, są przywiązane do rodziny i Kościoła oraz sprzeciwiają się jednopłciowym związkom partnerskim, prawu do aborcji i imigrantom w Polsce, postrzegają Karola Nawrockiego jako bliskiego sobie polityka o prawicowych poglądach.
- Badani wiedzą, jak Karol Nawrocki będzie się prezentował i jakiego rodzaju działania podejmował jako prezydent popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Mają jednak problem, gdy muszą sobie wyobrazić Nawrockiego w nowej roli – jako niezależnego polityka. Zdaniem badanych, obciążają go: niedookreśloność, niezdecydowanie czy niesamodzielność.
- Rafał Trzaskowski jest postrzegany przez badanych jako polityk o wyraźnych lewicowo-liberalnych poglądach i to właśnie ta progresywna agenda, z którą jest kojarzony Trzaskowski, jest przez nich przywoływana, gdy próbują go usytuować na mapie politycznej niespełna dwa miesiące przed wyborami.
- Jako pierwsze decyzje, które zostaną podjęte przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego, badani wskazują ustawy o związkach partnerskich, aborcji oraz działania na rzecz ochrony środowiska.
- Rafał Trzaskowski, zdaniem rozmówców, w sposób „sztuczny” próbuje w ostatnich miesiącach uwiarygodnić się jako polityk, dla którego ważne są kwestie związane z państwem narodowym i patriotyzmem.
- Rafał Trzaskowski kojarzy się badanym jako polityk, który może liczyć przede wszystkim na poparcie ze strony wykształconych mieszkańców dużych miast. Wiernymi wyborcami kandydata Koalicji Obywatelskiej są osoby samodzielne, przedsiębiorcze, wykształcone, otwarte i krytycznie myślące.
- Trzaskowski jest politykiem, który nie tylko reaguje na bieżące potrzeby społeczne, ale również stara się kształtować przyszłość w duchu progresywnych wartości. W dużej mierze może to zdecydować o głosach wyborców partii lewicowych, dla których istotne są kwestie praw mniejszości czy ekologii.
- Badani jako słabą stroną Rafała Trzaskowskiego wskazują brak „asertywności”, niesamodzielność i podatność polityka na wpływy ze strony Unii Europejskiej. Jako prezydent może w przyszłości „posłusznie” realizować zalecenie unijne dotyczące np. polityki ekologicznej, praw LGBT czy polityki migracyjnej.

SPIS TREŚCI

Informacja o badaniu	1
Źródła informacji i potencjalnego wpływu na decyzje wyborcze	1
„Klimat emocjonalny” kampanii wyborczej	3
Potrzeba autorytetów	5
Portret wyborcy	8
Wyborcy jakich partii zgłoszą w drugiej turze wyborów prezydenckich na Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego?	10
RAFAŁ TRZASKOWSKI	10
Powszechnie znany, większość coś o nim słyszała	10
Polityk o wyraźnych lewicowych poglądach	11
Wyborcy Biejat i Zandberga głosują na Trzaskowskiego	12
Efekt polaryzacji. Koalicja głosuje na Trzaskowskiego	13
KAROL NAWROCKI	14
Normalna rodzina, tradycyjne wartości i naturalny porządek	14
Prawicowe poglądy i prawicowy kandydat	15
Wizje przyszłości – badani o tym, jak będzie wyglądał pierwszy rok prezydentury Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego	17
Polityk na bieżąco lepiony z gliny	17
Jako prezydent odegra rolę, która napisała dla niego partia	19
Nie robi krzywdy i zadba o „swoich” wyborców	20
Ma wyraźne poglądy, potrafi się dostosować, ale będzie bardzo ostrożny	21
Tak dla związków partnerskich, ale nie tak szybko	22
Brak asertywności i uległość wobec Unii Europejskiej	23

Informacja o badaniu

Jak wyborcy postrzegają kandydatów, na których zamierzają głosować, i tych, których nie planują poprzeć w nadchodzących wyborach? Jakimi cechami różnią się główni kandydaci na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej? Na jakie wątki w ich wypowiedziach wyborcy zwracają szczególną uwagę? Jakie poglądy i cechy skłonni są przypisywać swojemu oraz innym kandydatom?

Na te oraz wiele innych pytań poszukiwaliśmy odpowiedzi w kolejnym z cyklu jakościowych projektów badawczych CBOS. Badanie „Wybory Prezydenckie 2025” przeprowadziliśmy w Tczewie i w Stalowej Woli, a osobami, które do niego zaprosiliśmy, byli mieszkańcy tych miast reprezentujący młode i średnie pokolenie¹.

Źródła informacji i potencjalnego wpływu na decyzje wyborcze

W relacji uczestników młodszych grup jako główne medium, z którego płynie do wyborców informacja o kandydatach i ich programie, jawi się internet – portale informacyjne i media społecznościowe: X, Facebook, TikTok. Telewizja lub radio, jeśli się pojawiają, to raczej w grupach starszych niż młodszych badanych.

- *Ogólnie jest to Twitter, teraz X. I tam cały czas się dzieje właśnie ta dyskusja, sporo kandydatów się udziela właśnie tam najbardziej. Ale też zauważyłem, że na TikToku wielu funkcjonuje, ma swoje konto.*
 - *Instagram.*
 - *Ja jedynie na Twitterze, jak kolega.*
 - *Ja uważam, że Facebook, bo Facebook dociera do każdej grupy wiekowej i przeważnie tam.*
 - *Instagram.*
 - *TikTok i Twitter.*
- (Stalowa Wola, młodzi)

Uczestnicy badania zarówno w Tczewie, jak i w Stalowej Woli deklarują potrzebę autorytetów, którym mogliby ufać. Nie są nimi ani politycy, ani media.

¹ Badanie „Wybory prezydenckie 2025” zostało zrealizowane w dniach 17 lutego w Tczewie i 27 lutego w Stalowej Woli. Metoda: zogniskowane wywiady grupowe (FGI). W ramach badania przeprowadzono 4 sesje FGI, w tym: w Tczewie – 1 sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 45–60 lat (starsi), 1 sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 20–35 lat (młodzi); w Stalowej Woli – 1 sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 45–60 lat (starsi), 1 sesję z udziałem kobiet i mężczyzn w wieku 20–35 lat (młodzi). Dodatkową cechą, którą uwzględniono w rekrutacji wszystkich uczestników badania, był brak sprecyzowanych preferencji w wyborach prezydenckich.

– No właśnie nie wiem, bo jest tak ciężko powiedzieć. Kandydat na prezydenta wiadomo, że wszystko obieca, a tak się może nie stać i tak nie będzie. A chcą, żeby tylko głosować na nich.

– Do czasu wyborów oni tylko obiecują, a później swoje robią i nie wiadomo, komu zaufać.

– Czy politycy są autorytetem?

– To nie. Absolutnie, na pewno nie!

(Tczew, młodzi)

– Jak jakiś pan profesor powie, że głosować na tę i na tę osobę, to ona patrzy na niego i może on ją przekonać, bo to jest jej autorytet. Ale ja uważam, że jest bardzo ciężko z tym. W rodzinie to jak pani E. mówi, to jest trudne, bo jest to podzielone. Uważam, że czasy teraz są takie, że brakuje autorytetów.

(Tczew, starsi)

Dyskutanci ze starszych grup także krytycznie odnoszą się do świata mediów, obejmującego zarówno tradycyjną telewizję, jak i informacje dostępne za pośrednictwem internetu. W tych grupach więcej mówiono o tendencyjności, instrumentalizacji przekazu, stronniczości mediów. Wydaje się, że w starszych grupach podejście do roli mediów w polityce było uważniejsze, bardziej refleksyjne i krytyczne niż wśród młodych ludzi. Ten krytycyzm niekiedy prowadzi do wniosku, że należy w ogóle unikać kontaktu z mediami.

– Nie wiem, czy pan słyszał na temat TikToka. (...) Tam afera była, że TikTok zostanie w ogóle w Ameryce całkowicie zlikwidowany i w ogóle, bo to jest zło. Przy tym okazało się, że jak Trump został prezydentem, już nie będzie likwidacji TikToka, dlatego że się okazało, że on z TikTokiem dotarł do pewnej grupy wyborców. Bo było mu bardzo łatwo, bo oni oglądali tego, nie oglądali tamtego, a te krótkie filmiki bardzo łatwo docierały. I on stwierdził, że to nie jest takie złe.

(Tczew, starsi)

– Nawet bym powiedziała, że nie z internetu, w sensie, że wchodzę na Interię, WP, po prostu w tych krótkich filmikach widzę. To jest prawda, w tych krótkich filmikach, przeglądając te krótkie...

– W ogóle nie. Unikam, nie oglądam ani telewizji, ani w internecie tego. Nie interesuje mnie to.

(Stalowa Wola, starsi)

Rozmówcy są więc skłonni w sposób krytyczny i analityczny podchodzić do świata mediów, a jednocześnie potrafią zdefiniować podmioty i źródła informacji, które, ich zdaniem, zdolne są wywierać rzeczywisty wpływ na swoich odbiorców, także na ich decyzje wyborcze.

„Klimat emocjonalny” kampanii wyborczej

– Jeśli już rozmawiamy z najbliższą rodziną, to jesteśmy z jednej opcji, ale wiem, że część rodziny – nie wszyscy – są za tą samą, większość jest prawicowa.

(Tczew, starsi)

Informacja płynie głównie z internetu i telewizji. Natomiast za **źródło wpływu na decyzje wyborcze** uważana jest (przynajmniej w grupach starszych) raczej telewizja niż internet.

Taki pogląd może wynikać z faktu, że internet (poprzez swoją różnorodność, wieloźródłowość) wydaje się medium bardziej bezstronnym niż inne, mniej angażującym emocje, a tym samym mniej podatnym na manipulację i narzucającym opinie.

Wybory prezydenckie wzbudzają duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się refleksja dotycząca istniejącego w Polsce, wielokrotnie opisywanego jako nieprzekraczalny, głębokiego podziału, który przebiega między zwolennikami dwóch głównych obozów politycznych. Rozmówcy są tego świadomi. Zarówno ta świadomość, jak i sam podział mają wpływ na sposób, w jaki rozmawiają o polityce i zbliżających się wyborach.

Czasem w dyskusji pojawiały się niewielkie przesłanki do optymizmu w kwestii owego fatalnego podziału: może jednak wybory prezydenckie nie dzielą Polaków w sposób tak dramatyczny jak parlamentarne? Może antagonizmy są nieco słabsze, w nieco mniejszym stopniu angażują emocje i w efekcie „temperatura” tej kampanii wyborczej jest niższa, niż ma to miejsce w wyborach parlamentarnych?

– Nie walczę agresywnie o to, że jego partia jest absolutnie najlepszą, jedną dobrą opcją, bo mam wrażenie, że każdy nie widzi dobrej, takiej absolutnie dobrej opcji w tych wyborach.

– Ja się tak nie interesuję polityką (...). Ale ja myślę, że to też mocno zależy, kto będzie głosował na kogo. Patrząc na wiek, bo jedna partia obiecuje bardziej starszym ludziom, inna młodszy. I tak, co wiek, to partia.

(Tczew, młodszy)

– Pani ma rację według mnie, oczywiście, że my jesteśmy podzieleni.

– Toteż nie ma sensu nawet podejmować takich tematów, bo tylko wrogów sobie można zrobić.

– U mnie w rodzinie się rozmawia na ten temat i nawet mówi się po imieniu i nazwisko, kogo by się wybrało na prezydenta.

– Tak, każdy ma swoje i nie chcą przyjmować do wiadomości.

(Stalowa Wola, młodszy)

Niezależnie od tego, jak rozmówcy odpowiadali sobie wzajemnie na pytania dotyczące owego fundamentalnego podziału istniejącego między Polakami, na uwagę zasługuje to, że te pytania zostały

postawione, czyli – że fakt istnienia owego podziału jest postrzegany jako problem, rzecz niepożądana.

Dlatego wśród uczestników sesji FGI daje się zauważyć pewną niechęć do rozmowy o wyborach i decyzjach wyborczych. Zapewne wynika ona z obawy, że wyraziste opowiedzenie się po którejś z opcji politycznych może wywołać konflikt. Że u pozostałych dyskutantów włączy się „plemienny” punkt widzenia na politykę i sprawy państwowe.

W tym kontekście pewną przesłankę do optymizmu możemy znaleźć w opinii jednego z dyskutantów w Tczewie, że „temperatura” tych wyborów jest niższa, niż była przed wyborami parlamentarnymi.

– Generalnie to mam wrażenie, tak porównując poprzednie wybory z tymi wyborami, to ludzie przestali być tak zacięci w jakąś partię.
(Tczew, młodzi)

Media, z których czerpiemy wiedzę na temat wydarzeń politycznych i ważnych spraw państwowych, jednocześnie mogą stanowić źródło wpływu na nas i nasze decyzje. Czy wśród uczestników badania istnieje świadomość, że jest to możliwe? Zapewne tak, choć znacznie łatwiej rozmawia się o czysto informacyjnej roli tych źródeł niż o wpływie, jaki mogą one nas wywierać.

Ten wpływ okazuje się duży zwłaszcza wówczas, gdy mówimy o innych ludziach, nie o sobie.

Zjawisko to bodaj najbardziej dosadnie opisali młodzi uczestnicy sesji FGI w Stalowej Woli.

– Na pewno media, na pierwszym miejscu telewizja.
– Tak, telewizja, wiadomości.
– Radio.
– Może nie stricte gazety, bo teraz nawet starsi ludzie korzystają... mają te telefony, korzystają z internetu i tak dalej. Ale po prostu te portale informacyjne. To to. Oni wszystko czytają i oni to łykają jak pelikany, naprawdę.
– Kto łyka jak pelikany?
– Takie starsze osoby. Naprawdę to, co usłyszą w Wiadomościach albo przeczytają w gazetach... albo przeczytają w jakichś portalach... nie mówię tylko o tych portalach informacyjnych i tak dalej, tylko po prostu o wszystkim, co wyświetli im się w nagłówku, cokolwiek o polityce. Po prostu leci, naprawdę wszystko.
(Stalowa Wola, młodzi)

Ta wymiana opinii nie dotyczy „nas”, lecz „ich”. Kim są „oni”? W tym przypadku to osoby starsze, korzystające z innych mediów niż „my”, a przede wszystkim – korzystające z nich w inny, bardziej bezkrytyczny sposób. Jesteśmy świadomi, że media, prezentując widzom i czytelnikom obraz życia politycznego w Polsce, narzucają im swoją narrację, swój punkt widzenia i swoje preferencje. Jednocześnie – jak już ustaliliśmy – ten opis nie dotyczy „nas”, lecz wyłącznie innych ludzi.

Media niekiedy bywają traktowane jak podmioty zaangażowane w politykę. Nie ufa się im, tak jak nie ufa się władzy.

- *We wiadomościach. Rozmowa, jak mówią, że będzie lepiej, nie będzie tej biedy, albo że... No tak, jak mówią, czy więcej otworzą czegoś, coś zbudują, coś zrobią... Ach, może będzie lepiej.*
 - *No właśnie nie wiem, bo to jest tak ciężko powiedzieć. Kandydat na prezydenta wiadomo, że wszystko obieca, a tak się może nie stać i tak nie będzie. A chcę, żeby tylko głosować na nich.*
 - *Do czasu wyborów oni tylko obiecują, a później swoje robią i nie wiadomo komu zaufać.*
- (Tczew, młodzi)

Z drugiej strony warto odnotować także pogląd, że media są jednak bardziej wiarygodne niż politycy. Jedna z osób uczestniczących w spotkaniu w Tczewie sformułowała tę opinię tak:

- *Raczej ktoś z mediów, moim zdaniem. Bo tak na piękne oczy to ja nikomu bym nie zaufała.*
- (Tczew, młodzi)

W rozmowie prowadzonej przez młode osoby pojawia się nowa figura na mapie wpływów wywieranych na wyborców: influencerzy. Są oni postrzegani w tej roli jako niewiarygodni w stopniu podobnym jak telewizja. W wizerunku influencerów, jak wynika także z innych naszych badań jakościowych, silnie obecny jest przekaz, że za opiniami, które te osoby wygłaszają i popularyzują, kryje się **motywacja finansowa**. To utrudnia odbiorcom traktowanie influencerów jako doradców w dziedzinie preferencji wyborczych.

- *Ogółem, jak wybory się zbliżają, to nie wiem, czy to za pieniądze, czy jakoś w innej formie. Ale głośno jest, każdy influencer nagle i głośuje, i tam popiera jakiegoś tam kandydata. Mnie ogólnie nigdy nie przekonują, bo wiem, że influencerzy to tak samo jak w telewizji.*
 - *Oni wszystko powiedzą, wszystko zrobią, aby cyferki na koncie się zgadzały, więc czy to staną jakoś tam pod przysłowiowym stołem, czy oficjalnie jakaś tam współpraca, to mnie żaden influencer nie przekona.*
- (Tczew, młodzi)

Potrzeba autorytetów

Autorytet bywa definiowany zarówno w kategoriach pozytywnych, jak i negatywnych. Autorytet negatywny pojawia się na przykład wówczas, gdy rozmowa dotyczy grupy wyborców, wobec których rozmówcy się dystansują. W tym kontekście szczególnie chętnie wspomina się o „instrukcjach płynących z ambony”, które miałyby być kierowane do wiernych, często postrzeganych jako osoby starsze, gorzej zorientowane w polityce albo mieszkańcy wsi lub niewielkich miast.

– Patrząc na społeczeństwo, to tak według mnie, a trochę jeździłem po Polsce (...), dużo młodych ludzi wyjechało z kraju i z okolicy, zostali tu ludzie starsi, którzy chodzą do kościoła. Ja tam nic nie mam do wiary, ale tam, gdzie ja mieszkam, tam jest takie towarzystwo, które bardzo lubi do kościoła chodzić i to, co jest mówione na ambonie, głosujcie na tego, to oni będą to robić, ksiądz jest dla nich autorytetem.

– Ja pochodzę z małej miejscowości B. i chodzi o to, tak jak pan powiedział, im mniejsza miejscowość, tym te autorytety się wyodrębniają. W Gdańsku oni się zlepiają, a tu jest autorytet – ksiądz proboszcz. W takich małych miejscowościach jest inaczej, ja się tu zgadzam.

(Tczew, starsi)

W podobnej roli i kontekście niekiedy pojawia się też władza świecka. Jej autorytet w takiej sytuacji może być w pełni akceptowany, i uprawnomocniony, jeśli osoba, której to dotyczy, jest postrzegana jako ktoś, kto dobrze rządzi miastem lub wsią.

– A ja myślę, że autorytetem może być dla mieszkańców prezydent miasta albo sołtys wsi, z jakiegoś ugrupowania. Wówczas, jeżeli on dobrze rządzi, jeżeli dobrze miasto się rozwija, jeżeli jest przyjazne dla mieszkańców i wysłuchuje ich próśb, to może być autorytetem.

(Tczew, starsi)

Z tego punktu widzenia szczególny przypadek stanowi Stalowa Wola. Prezydent tego miasta, Lucjusz Nadberezny, jest osobą bardzo popularną w tym mieście, a także dość szeroko znaną poza nim. Wielu mieszkańców miasta, którym rządzi od roku 2014, ceni jego kompetencje. Może to przełożyć się na gotowość do uwzględnienia jego rekomendacji dotyczących kandydatów w nadchodzących wyborach prezydenckich.

– To tak jak koleżanka powiedziała, że prezydent miasta... będzie plakat, że prezydent miasta popiera tego kandydata w wyborach prezydenckich.

– I prezydent miasta może być tutaj dla lokalnej społeczności dużym autorytetem.

(Stalowa Wola, starsi)

– Albo przyjdzie bliżej kwiecień, coś w ten deseń, i znając życie, i znając Lucjusza, to zobaczymy w parku, dostaniemy informację, że przyjedzie do nas jakiś tam przedstawiciel i będzie jedno wielkie gigantyczne spotkanie z piknikiem połączone. Ogólnie cały jeden duży, gigantyczny event.

(Stalowa Wola, młodszy)

W kontekście problemów, na jakie napotyka wyborca, który pragnie utwierdzić albo pogłębić swoją wiedzę o kandydatach na prezydenta, warto odnotować opinię jednej z osób uczestniczących w spotkaniu w Tczewie. Zauważyła ona, że specjaliści (w tym przypadku – socjologowie), którzy wypowiadają się w mediach, na ogół bywają zapraszani do udziału w przedwyborczych debatach przez którąś ze stron politycznego sporu, co obniża ich wiarygodność jako ekspertów. Niezależnie od tego,

jak powszechne jest to zjawisko, warto zwrócić uwagę na te wątpliwości jako na czynnik, który może istotnie wpływać na sposób postrzegania przez wyborców owych specjalistów czy ekspertów i formułowanych przez nich opinii.

- *Ja lubię słuchać socjologów, tylko problem polega na tym, że zawsze tak jest, że socjolodzy są z jakiejś opcji i nie mają takiego poglądu, takiej równowagi.*
 - *Ja, co prawda, jestem niezdecydowany, nie to, że nie wiem, na kogo zagłosować, tylko się waham, na kogo zagłosować. Staram się oglądać różne programy i wyciągać wnioski. Miałem inne zdanie na temat na przykład Trzaskowskiego, nie podoba mi się ta retoryka obecna.*
- (Tczew, starsi)

Na marginesie kwestii potrzeby autorytetów, które pomogłyby wyborcom w podjęciu właściwych decyzji, warto zwrócić uwagę na inny jeszcze problem, zgłoszony przez młodych mieszkańców Tczewa. Dotyczy on niskiej wiarygodności władzy. Nie chodzi jednak o jedną, konkretną ekipę rządzącą, lecz raczej o uogólniony mechanizm sprawowania władzy przez kolejne rządy lub szerzej pojęte elity. Tego rodzaju postawa może skutkować niewiarą w możliwość zaistnienia jakichkolwiek pozytywnych zmian w polskiej polityce. A jej konsekwencją może być już nie tylko niechęć do głosowania na określone ugrupowania lub osoby, lecz w ogóle brak gotowości do wzięcia udziału w wyborach.

- *Generalnie panuje taka nieufność do rządu.*
 - *Mało zaufania.*
 - *No tak, bo to się nic nie zmienia, tylko działają przeciwko obywatelom.*
 - *Każdy dużo obiecuje, aby jak najlepiej wypaść w tej telewizji czy w internecie, żeby głosować.*
 - *I nikt wam tyle nie da, ile my wam obiecamy.*
 - *A tylko korporacje zarabiają i giganci.*
- (Tczew, młodzi)

Na ogół jednak zarówno młodzi, jak i starsi uczestnicy badania koncentrują się na tym, jak zdobyć wiedzę niezbędną do dokonania właściwego wyboru lub uniknięcia błędu w ocenie kandydatów. Zwłaszcza wśród młodszych widać gotowość do poświęcenia czasu i uwagi na staranne, nawet metodyczne przeszukiwanie źródeł i analizę informacji, która pozwoli im dobrze rozeznaczyć się w sytuacji przedwyborczej i znaleźć klucz do dokonania właściwego wyboru. Trudno te deklaracje i wysiłki przypisać czemu innemu niż poczucie odpowiedzialności za losy Polski i wiara w moc własnego, pojedynczego głosu oddanego w tych wyborach.

- *Jakiś miesiąc przed wyborami będę doszukiwał się w internecie jakichś filmików podsumowujących polityków, jakichś pojedynczych influencerów, ale nie konkretnych. Żeby to było kilka zdań z różnych perspektyw, a potem jeszcze, żeby dopełnić swoją wizję całej polityki aktualnej, to będę po prostu rozmawiał w rodzinie, jak to było kiedyś, jak oni ufają tym konkretnym politykom.*

– Na pewno wcześniej bym zrobił jakiś research. Nie powiem, że wśród influencerów, ale nawet na stronach informacyjnych zobaczyłem, co się tam dzieło w polityce, jak tam wszystkie wyborcze obietnice są. Myślę, że influencerzy nie wywierali wpływu, na kogo zgłoszę, tylko bardziej, czy pójdę na wybory (...) gdzie dużo ludzi wstawiało: O, idźcie, to ważna decyzja, wasz głos, to pomoże! Im więcej, tym lepiej! No to bardziej się przekonałem, żeby pójść, żeby na kogoś zgłosować. Myślę, że rodzina miałaby delikatnie większy wpływ na kogo, po czyjej stronie bym się mógł postawić, ale jednak ostatecznie zależałoby to ode mnie, na kogo bym zgłosował.

(Tczew, młodszy)

Portret wyborcy

Osoby uczestniczące w badaniu nie mają trudności ze zdefiniowaniem różnic, które dzielą Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego. Kandydaci są wyraziści, sztaby wyborcze z pewnością dbają też o to, aby Polacy byli świadomi różnic, które ich dzielą.

Jednym z zadań, które postawiono przed uczestnikami sesji FGI, było zbudowanie możliwie najbardziej szczegółowego **portretu typowego wyborcy** Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego. Należało więc scharakteryzować nie samych kandydatów, lecz ich elektoraty.

Wyborca Nawrockiego ma portret nieco uboższy niż wyborca Trzaskowskiego. Jest to w pełni zrozumiałe, jeśli uwzględnimy polityczny staż każdego z kandydatów. Prezes IPN jest osobą mniej znaną publicznie niż prezydent Warszawy, który już po raz drugi startuje w wyborach prezydenckich, a ponadto od roku 2018 pozostaje prezydentem Warszawy.

Pierwsza różnica, która daje się zauważyć, to fakt, że wyborcy tych dwóch kandydatów są postrzegani jako osoby należące do różnych pokoleń. Wyobrażony **elektorat Trzaskowskiego to raczej osoby młode (30–40 lat)**. Nawrockiego, w opinii rozmówców, **chciałyby wybrać na prezydenta raczej osoby starsze**, a ponadto należące do szerszego spektrum wieku, bo w tej grupie zapewne znaleźliby się zarówno 40-latkowie, jak i osoby w wieku emerytalnym.

Wiek to oczywiście nie podstawowy, chociaż istotny wyróżnik domniemanych elektoratów Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego. Oto pełna lista wymienionych przez uczestników badania cech, które układają się w charakterystykę kandydatów wyrażoną zarówno w „twardych” kategoriach społeczno-demograficznych, jak i przy użyciu cech opisujących światopogląd wyborców. W efekcie powstały dwa wyraziście odrębne, niemal dopełniające się portrety.

Wyobrażony wyborca Trzaskowskiego to osoba, która ma wyższy status społeczny niż wyborca Nawrockiego. Z kolei wyborca Nawrockiego to osoba o bardziej zróżnicowanej charakterystyce.

Zbudowane przez rozmówców portrety wyborców wyraziście się różnią. Dopełniają się nawzajem. Można więc sądzić, że podobnie ostro zarysowany jest rzeczywisty podział między zwolennikami każdego z tych dwóch kandydatów.

Wyobrażone portrety wyborcy Rafała Trzaskowskiego i wyborcy Karola Nawrockiego

	Wyborca Rafała Trzaskowskiego	Wyborca Karola Nawrockiego
Miejsce zamieszkania	• Duże miasto	• Wieś, małe miasto, prowincja
Status społeczny	• Przedsiębiorca, <i>jeździ Mercedesem</i>	• Osoba średniozamożna
Cechy społeczno-demograficzne	• Młodszy (30–40 lat) • Wyższe wykształcenie. Bezdzietni. Single. Poczucie wyższości względem wyborcy Nawrockiego.	• Starsi (np. 50–60 lat) • Niższy poziom wykształcenia. Rodzina z dziećmi.
Światopogląd	• Wyborcy Lewicy, Platformy Obywatelskiej. Otwartość, tolerancja wobec osób LGBT, większa skłonność do akceptowania imigrantów w Polsce. Proaborcyjni, antykościelni. • Aspiracyjność; pragną być postrzegani jako ludzie nowocześni. Otwartość na zmiany, rozwój; z tym związana niestabilność poglądów. • Zwolennicy globalizacji. • <i>Otwarcie granic.</i> • <i>Wpuszczenie uchodźców, ale z głową</i> • Oglądają TVN, czytają Gazetę Wyborczą	• „Mentalność małomiasteczkowa”. Wyborcy PiS, konserwatywni, tradycyjni, religijni, <i>kościółkowi</i>; nie akceptują aborcji, imigrantów (<i>antyuchodźcy</i>). <i>Bardziej prorodzinni</i>. Konserwatywni. Zwolennicy poglądu, że małżeństwo to kobieta i mężczyzna. • Większy nacisk na zasady moralne. • Przeciwnicy globalizacji, cenią polskość–lokalność. • Oglądają TV Republika, słuchają Radia Maryja.
Charakter, usposobienie	• Dynamizm, otwartość na zmiany, młodość.	• Konserwatyzm, potrzeba chronienia wartości, dystans wobec radykalnych zmian społecznych. Stateczność – wiek dojrzały. • Element „kibicowski” w wizerunku Nawrockiego stanowi obciążenie dla zwolenników Trzaskowskiego; dla zwolenników Nawrockiego jest raczej obojętny.

Wyborcy jakich partii zagłosują w drugiej turze wyborów prezydenckich na Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego?

RAFAŁ TRZASKOWSKI

Powszechnie znany, większość coś o nim słyszała

Jako mocną stroną Rafała Trzaskowskiego badani wskazują to, że jest on politykiem, którego wszyscy znają albo o którym większość ludzi przynajmniej coś kiedyś słyszała. Skuteczność, z jaką propaguje idee progresywne, ich społeczne oddziaływanie oraz polityczne zaangażowanie wykraczające poza bieżącą kampanię wyborczą mają, ich zdaniem, decydujące znaczenie dla dużej rozpoznawalności kandydata Koalicji Obywatelskiej.

– Ale jak już, to mam wrażenie, że o Trzaskowskim jest więcej z tej dwójki. Więc nawet właśnie, jeżeli ktoś jest taki jak ja, czyli ich nie śledzi, nic o nich nie wie i tak dalej, to po prostu zobaczą to nazwisko i im zabłyśnie. Po prostu nazwisko im utknie w pamięci. Dajmy na to, pójdą na te wybory i zobaczą to nazwisko w tej drugiej turze, to po prostu zagłosują, bo gdzieś im świstną i mogą pomyśleć, że to ma sens.

(Stalowa Wola, młodzi)

W tym kontekście jako istotne wydarzenie, z którym kojarzy im się Rafał Trzaskowski, badani wspominają kampanię wyborczą podczas wyborów prezydenckich w 2020 roku. Mimo że ostatecznie przegrał on w drugiej turze, w świadomości badanych zapisał się jako polityk obdarzony wysoko cenionymi przymiotami oraz spójnymi poglądami. Będąc politykiem, który potrafi skutecznie mobilizować wyborców, zyskał szerokie uznanie, co przełożyło się, zdaniem badanych, na jego symboliczną widoczność, która nie tylko wzmacnia jego obecną pozycję polityczną, ale także stwarza obiecujące perspektywy na przyszłość. W kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich to może być kluczowy zasób, Trzaskowski dysponuje bowiem kapitałem politycznym, który może zadecydować o jego sukcesie już na samym początku kampanii wyborczej.

– Poza tym Trzaskowski, trzeba pamiętać, że był już w drugiej turze w poprzednich wyborach prezydenckich. I też przez to ludziom to nazwisko zostaje w pamięci. Że on już był w tej drugiej turze, przegrał małą ilością głosów, ale oni będą pamiętać, że jest ktoś taki.

(Stalowa Wola, młodzi)

– Że on istnieje, że on już coś robił, że on gdzieś zabłyśnął. Więc nawet jeżeli ludzie go nie będą znali, nie będą nic o nim za bardzo wiedzieć, o jakich jest poglądach i tak dalej, to po prostu on im gdzieś tam w pamięci będzie tkwił. I zobaczą nazwisko, i im się skojarzy.

(Stalowa Wola, młodzi)

Istotnym czynnikiem, który wpływa na przewagę Rafała Trzaskowskiego nad pozostałymi kandydatami jest, według badanych, również przestrzenny wymiar uprawiania polityki. Prowadzoną przez niego kampanię wyborczą wyróżnia nie tylko to, że jest zróżnicowana geograficznie, nie mniej ważna jest przypisywana Trzaskowskiemu retoryczna „zręczność”. Dodatkowo na korzyść kandydata popieranego przez Koalicję Obywatelską przemawia to, że jego aktywność polityczna obejmuje nie tylko Warszawę, gdzie pełni prestiżową i symbolicznie znaczącą rolę prezydenta stolicy kraju, co zapewnia mu wysoką widoczność, np. w mainstreamowych mediach, ale również skuteczna, uwzględniająca potrzeby wyborców z małych miasteczek i wsi, komunikacja. Trzaskowski, zdaniem badanych, skutecznie przełamuje stereotypy dotyczące zamkniętych w swoich „bańkach” elit politycznych, co może sprzyjać jego postrzeganiu jako polityka, który rozumie potrzeby zwykłych ludzi.

– Ale myślę, że Trzaskowski mówi prostym językiem i mi się wydaje, że on zagospodaruje okrąg wsi i małych miasteczek.

(Tczew, starsi)

– Bo ludzie nie mówią, jak się mówi skomplikowanie, trzeba prosto i konkretnie, a niektóre tematy są trudne, no i on bardziej taki krótki przekaz pokazuje.

– **A oglądał pan spotkania Trzaskowskiego?**

– Tak i widzę, że on nie wdaje się w długie, tylko mówi, że wszystko jest proste i banalne. Może trochę przerysowuję, ale mówi tak, żeby trafiał krótki komunikat. Zresztą uważam, że teraz tak jest, że krótkie komunikaty są na topie, wszystko krótko, nie rozwijać się.

– **I do kogo to trafia?**

– Trafia prosty komunikat, to jest tylko moja opinia, do małych miasteczek i wiosek i też ogólnie ludzie lubią, jak jest jasny przekaz, komunikat, a nie jakieś zawile i skomplikowane teksty.

(Tczew, starsi)

Polityk o wyraźnych lewicowych poglądach

Rafał Trzaskowski jest postrzegany przez większość badanych jako polityk o wyraźnie liberalno-lewicowych poglądach. Tym, co go wyróżnia i sprawia, że badani identyfikują kandydata popieranego przez Koalicję Obywatelską właśnie w ten sposób, jest jego zaangażowanie w działania ruchów społecznych oraz wsparcie dla społeczności LGBT. Trzaskowski jednoznacznie opowiada się za wprowadzeniem ustawy regulującej związki partnerskie oraz popiera prawo do aborcji, co podkreśla jego otwartość na kwestie dotyczące praw człowieka i równości. Dodatkowo, jego zdecydowane poparcie dla postulatów związanych z ochroną środowiska, w tym programów takich jak Zielony Ład, świadczy o jego odpowiedzialności wobec wyzwań ekologicznych współczesności.

– Wydaje mi się, że takim najważniejszym poglądem, jeśli chodzi, który łączy Rafała Trzaskowskiego z lewicą, jest polityka w stosunku do środowisk LGBT. Że jednak Rafał Trzaskowski kojarzy się jako osoba, która wspiera te środowiska, i dlatego właśnie te środowiska lewicowe mogą pójść w tych wyborach w drugiej turze i oddać na niego głos.

(Stalowa Wola, młodzi)

– Też oprócz podejścia do osób LGBT, też jest podejście do spraw klimatycznych. Gdzie Rafał Trzaskowski też bardziej prezentuje to lewicowe podejście do spraw ochrony klimatu, w Warszawie, jako prezydent Warszawy obecnie.

(Stalowa Wola, młodzi)

– Lewicowych na pewno, bo jest bardzo lewicowym człowiekiem. Ja bym nie chciał, żeby on wygrał, bo ma dziwne poglądy.

(Tczew, młodzi)

Wyborcy Biejat i Zandberga głosują na Trzaskowskiego

Postrzeganie Rafała Trzaskowskiego przez badanych jako polityka o poglądach lewicowych sprawia, że ma on duże szanse na przekonanie do siebie wyborców, którzy w pierwszej turze zagłosują na kandydatkę Nowej Lewicy Magdalenę Biejat i kandydata partii Razem Adriana Zandberga. Taki scenariusz jest prawdopodobny nie tylko dlatego, że sam kandydat Koalicji Obywatelskiej w ostatnich latach stał się politykiem kojarzonym z wartościami bliskimi lewicowym wyborcom – równie ważną rolę w tym kontekście badani przypisują samej Platformie Obywatelskiej, a więc partii, z której wywodzi się Rafał Trzaskowski. Decydujące znaczenie w tym kontekście ma fakt, że przeszła ona w ostatnich latach wyraźną ideową ewolucję, stanowiąc dzisiaj formację, która zagospodarowała znaczną część politycznej agendy do tej pory kojarzonej wyłącznie z partiami lewicowymi.

– Odnosnie lewicy to się zgadzam, tylko myślę, że dlatego tak jest, bo Platforma zagospodarowała ten rewir lewicowy, skierowała się ku lewicy, nawet mówi się, że Trzaskowski poszedł bardziej w stronę lewicy i tu się zgadzam, że weźmie głosy Zandberga, Biejat i on je dostanie.

(Tczew, starsi)

Istotnym kapitałem politycznym, który ma duży wpływ na to, że tak duża część wyborców lewicowych może zagłosować w drugiej turze na Rafała Trzaskowskiego, ma fakt, że jest on postrzegany przez badanych przez pryzmat takich cech jak: otwartość, tolerancyjność czy europejskość. Wszystkie one w jakiejś mierze korespondują z istotnymi dla polskiego społeczeństwa procesami społecznymi i kulturowymi. W kontekście współczesnej polityki Trzaskowski jest postrzegany przez badanych jako lider, który nie tylko reaguje na bieżące potrzeby społeczne, ale również stara się kształtować przyszłość w duchu progresywnych wartości, co przyciąga uwagę wyborców poszukujących wizji bardziej otwartego i zrównoważonego społeczeństwa. To właśnie pozytywny stosunek do tego rodzaju

wyzwań jest czynnikiem mogącym przesądzić o głosowaniu na Rafała Trzaskowskiego przez osoby, które w pierwszej turze planują zagłosować na kandydatów lewicowych.

– Że są ludzie, którzy uważają, że są pewne zmiany, które muszą zajść w Polsce. I to są właśnie ludzie głównie z tych lewicowych partii. I oni będą się skłaniać do Rafała Trzaskowskiego, który jednak ma takie podejście otwarte, że można rozmawiać faktycznie. Gdzie mamy z drugiej strony podejście, że to ta tradycja jest najważniejsza i nie ma nawet rozmowy o dyskusji żadnej.

(Stalowa Wola, młodzi)

– Cała lewica przejdzie na Trzaskowskiego, z małymi wyjątkami, no tak uważam, chociaż ja osobiście nie lubię tego człowieka, nie pałam do niego sympatią.

(Tczew, starsi)

Podczas wywiadów badani zwracają też uwagę na błędną, ich zdaniem, strategię polityczną Nowej Lewicy, która wystawiła w wyborach prezydenckich Magdalenę Biejat. Taka decyzja jest dla nich niezrozumiała w sytuacji, gdy Platforma Obywatelska zainwestowała w polityka, którego wizerunek jest powszechnie kojarzony z lewicą. Udział w wyborach kandydatki i kandydata, którzy akcentują podobną agendę polityczną może, zdaniem badanych, przyczynić się do rozmycia poparcia dla Rafała Trzaskowskiego.

– Ale na pewno do tej kobiety, nie wiem, no to na pewno na Trzaskowskiego, bo Lewica niepotrzebnie w ogóle wystawiła kandydata, jak Platforma Lewicowego, człowieka wystawiła do tego stanowiska.

(Tczew, młodzi)

Efekt polaryzacji. Koalicja głosuje na Trzaskowskiego

Rafał Trzaskowski dysponuje również kapitałem politycznym, który jest rezultatem polaryzacji politycznej. Potencjał kandydata Koalicji Obywatelskiej w kwestii przeciągnięcia na swoją stronę wyborców Polski 2050 i PSL w drugiej turze wyborów prezydenckich jest w dużej mierze zdeterminowany, zdaniem badanych, przez zaangażowanie tych partii w działania koalicji rządzącej. W tak postrzeganej przez badanych rzeczywistości politycznej, pierwszą i naturalną decyzją wyborców partii centrowych – w tym kontekście badani wskazują na zwolenników partii Szymona Hołowni – jest głosowanie w drugiej turze na Rafała Trzaskowskiego.

– Jeśli chodzi o partię Szymona Hołowni i o PSL, wydaje mi się, że wpływ będzie miało to, że wywodzi się on z koalicji rządzącej. I z tego centrum dostanie głos.

(Stalowa Wola, młodzi)

– I Rafał Trzaskowski, jako że jest... tutaj, z koalicji rządzącej się wywodzi jego partia, to na pewno głosy wyborców Trzeciej Drogi ma o wiele większe szanse, żeby zdobyć.

(Stalowa Wola, młodzi)

- Czyli z tych partii, takich pomniejszych, którzy głosowani na mniejszych, na Zandberga, na Hołownię, że tych do siebie przekona, do głosowania na siebie.
 - **Dlaczego tych, a dlaczego nie innych?**
 - Bo mi się wydaje, że wyborcy mają skonfigurowane swoje opinie i już nie będą chcieli ich zmienić.
- (Tczew, starsi)

KAROL NAWROCKI

Normalna rodzina, tradycyjne wartości i naturalny porządek

Karol Nawrocki jest politykiem, którego badani kojarzą z jednoznacznie pozytywnym stosunkiem do tradycyjnych wartości. W tym kontekście emblematyczne dla kandydata popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość jest deklarowane przez niego przywiązanie do rodziny i Kościoła. Dla wielu badanych Nawrocki jest symbolem obrony tych wartości, co dodatkowo wzmacnia jego pozycję zwłaszcza wśród starszego pokolenia. Taki wizerunek może przyciągać również wyborców, którzy poszukują silnego przywództwa opartego na tradycyjnych wartościach, w tym kontekście znaczenie ma jego zdolność do autentycznego wyrażania przekonań oraz prezentowanie się jako patriota, co stanowi kluczowe atuty w budowaniu poparcia wśród niektórych grup społecznych.

- Tak, jednak rodzina, prorodzinny, kobieta i mężczyzna.
- (Tczew, starsi)

- No i ta głośna sprawa przerywania ciąży.
- (Tczew, starsi)

- U Trzaskowskiego bym powiedział, że on mówi na potrzeby, a Nawrocki to może i jest konserwatywny, i mimo że nie jestem za nim, to myślę, że on mówi, jak uważa, że to naprawdę jest taki patriota, że może nawet wchodzi w nacjonalizm, ale to mi się u niego bardziej podoba.
- (Tczew, starsi)

Na podstawie tego rodzaju przekonań badani konstruują polityczny portret Nawrockiego. Z jednej strony składają się na niego właściwe dla polityka konserwatywnego zasady moralne, których wyrazem są tradycyjna rodzina oraz „naturalny” związek kobiety i mężczyzny. Z drugiej strony, ważnym aspektem jego publicznego wizerunku jest opozycja wobec innych wartości, wyrażająca się w jego stosunku do jednopłciowych związków partnerskich oraz prawa do aborcji. Taki wizerunek Nawrockiego odzwierciedla nie tylko jego osobiste przekonania, ale wpisuje się również

w ideologiczny spór w polskim społeczeństwie, gdzie tradycjonalizm zderza się z liberalnymi dążeniami i postulatami.

– *Trzaskowski jest za aborcją, a Nawrocki przeciw.*

(Tczew, starsi)

– *Jeśli chodzi o aborcję, to Nawrocki na pewno jest przeciwnikiem całkowicie.*

(Stalowa Wola, starsi)

Wspomniany stosunek do tradycyjnych wartości, oprócz określonych poglądów dotyczących praw kobiet i praw mniejszości, stanowi przyczynek do refleksji na temat wysoko waloryzowanej przez Nawrockiego przeszłości. Badani przypisują politykowi statyczność, rodzaj poznawczej bierności, która przejawia się tym, że wyżej ceni on „utarte” przez historię poglądy, tylko dlatego, że „przeszły próbę czasu”, dzięki czemu zyskują w jego oczach legitymizację. Taka postawa ignoruje jednak zmieniającą się rzeczywistość społeczną i związane z tym postawy oraz wartości, które mogą odpowiadać współczesnym przeobrażeniom społecznym i kulturowym. W konfrontacji z nowymi ruchami społecznymi, których istotą jest dążenie do ewolucji wartości i norm, Nawrocki może zyskać poparcie tych, którzy czują się zagrożeni tymi zmianami i pragną odnaleźć oparcie w znanych, tradycyjnych ideałach. To właśnie odwołania do postrzeganej w taki sposób tradycji mogą być, według badanych, czynnikiem sprzyjającym, który przyciągnie do Nawrockiego część wyborców Konfederacji WiN w drugiej turze wyborów.

– *Jest coś takiego. To też myślę, że chyba na przynajmniej część od nich mógłby liczyć. Głównie właśnie ze względu na te poglądy tradycyjne, na takie już utarte w naszej historii.*

(Stalowa Wola, młodszy)

– *Konfederację przede wszystkim, ja bym powiedział. Przez to podejście do tradycji, szeroko mówiąc. Czyli właśnie tego Kościoła, że Kościół jest ważny. Tych tradycyjnych po prostu wartości.*

(Stalowa Wola, młodszy)

Prawicowe poglądy i prawicowy kandydat

Tym, co może przyciągnąć do Karola Nawrockiego wyborców Konfederacji, są, zdaniem badanych, deklarowane przez niego poglądy, które badani definiują jako prawicowe, podobnie postrzegając samego kandydata. Badani określając Nawrockiego jako „skrajnie prawicowego” polityka, wskazują w tym kontekście na silną polityczną polaryzację, której beneficjentem w dużej mierze będzie kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Stwierdzenie o tym, że „90%” wyborców Konfederacji pójdzie zagłosować na Nawrockiego, zwraca uwagę na duże poczucie jedności w ramach

szeroko rozumianego obozu prawicy. Tak silna polityczna identyfikacja tworzy naturalną bliskość między Nawrockim a jego potencjalnymi wyborcami, którzy w pierwszej turze wyborów prezydenckich planują oddać swój głos na kandydata Konfederacji, Sławomira Mentzena.

– *Skrajnie prawicowe. Skrajne, po prostu skrajne.*

(Stalowa Wola, starsi)

– *Myślę, że tak, że raczej w tą stronę by poszli, pomimo tego, że tam z tej partii też się za bardzo nie lubią – bo to bliższy program jest na Nawrockiego, bliższy niż Trzaskowski.*

(Tczew, młodzi)

– *Wszystkich, wiadomo, może nie, ale 90% na pewno. Tych, co pójdą na wybory, to 90–95%, bo to są takie dwie prawicowe partie, chociaż PiS to takie centrum bardziej też już.*

(Stalowa Wola, młodzi)

– *Tak z 80%, tak, tak. Bo to są takie najbliższe sobie partie i ogólnie są dość dalekie, ale nie ma innej alternatywy, jeśli już Mentzen przegra.*

(Tczew, młodzi)

– *Konfederacja.*

– **Cała?**

– *Myślę, że tak, że w większości tak.*

– *Bo oni mają podobne opinie na różne tematy, Konfederacja z prawicą.*

(Tczew, starsi)

Choć najbardziej prawdopodobny jest scenariusz, w którym wyborcy Konfederacji zagłosują w drugiej turze na Karola Nawrockiego, to według badanych nie powinno się go traktować jako samo-spełniającej się przepowiedni. Przestrzegając przez zbyt dużym optymizmem, zwracają uwagę na komponent „antysystemowy”, który stanowi integralną część politycznej wyobraźni znacznej części wyborców Konfederacji oraz Grzegorza Brauna.

– *Musi szukać wyborców w drugiej turze głównie wśród wyborców Konfederacji i wyborców Grzegorza Brauna. Z tym że będzie to bardzo trudne, mam wrażenie, ponieważ jednak w dużej części wyborcy Konfederacji i Grzegorza Brauna deklarują się jednak jako osoby antysystemowe. I jednak takie osoby nie będą chciały w ogóle wtedy zagłosować. Raczej będą woleli nie pójść na wybory lub oddać głos nieważny niż zagłosować na mniejsze zło. Więc wydaje mi się, że część wyborców z Konfederacji przekona, ale jednak nie będzie to duża ilość. Jednak większość wyborców Konfederacji będzie wolała nie wybierać nikogo w drugiej turze.*

(Stalowa Wola, młodzi)

Zdaniem badanych, którzy wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec rozwiązań zawartych w Zielonym Ładzie, to Karol Nawrocki, w przeciwieństwie do Rafała Trzaskowskiego, jawi się jako wiarygodny polityk. Krytyczna postawa Nawrockiego wobec Zielonego Ładu może wzbudzić zaufanie wyborców, którzy mają poczucie, że zostali zignorowani lub są niedostatecznie reprezentowani na scenie politycznej. Dotyczy to zwłaszcza wyborców, którzy obawiają się wyższych kosztów życia związanych z ekologicznymi regulacjami. W obliczu informacji dotyczących globalnych problemów, takich jak zmiany klimatyczne, Nawrocki wyróżnia się jako głos przeciwny wobec liberalno-lewicowych elit, co podkreśla jego determinację w obronie określonych wartości prawicowych oraz dbałości o lokalne interesy.

– Tu Nawrocki w ogóle jest przeciwny. Całkowicie, on wypisał się z tego i w ogóle. Natomiast tu pan Trzaskowski popiera generalnie te Zielone Łady i w jakimś stopniu chciałby realizować.

(Stalowa Wola, starsi)

Część badanych zwraca również uwagę na możliwy scenariusz, w którym to wyborcy Szymona Hołowni zagłosują w drugiej turze na Karola Nawrockiego. Trzeba jednak pamiętać, że nie stanowią oni jednorodnej grupy, badani dokonują w tym kontekście rozróżnienia między wyborcami, którym bliżej jest do Polskiego Stronnictwa Ludowego a tymi, dla których pierwszym wyborem jest partia założona przez Szymona Hołownię, Polska 2050. Ich zdaniem, Karol Nawrocki ma większe szanse pozyskać sympatię tej pierwszej grupy.

*– Może jeszcze część z PSL.
– Czyli część Hołowni?
– Hołownia jest podzielony.
– Oni są za bardzo podzieleni, dlatego część może też przejść na ich stronę.*

(Tczew, starsi)

Wizje przyszłości – badani o tym, jak będzie wyglądał pierwszy rok prezydentury Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego

Polityk na bieżąco lepiący z gliny

Badani, pytani o to, jak wyobrażają sobie pierwszy rok prezydentury Karola Nawrockiego, podkreślają zarówno znaczenie polaryzacji między Koalicją Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością, jak również właściwe politykowi „niedookreśloność”, niezdecydowanie czy enigmatyczność. W tym kontekście uwagę zwracają opinie o Nawrockim jako potencjalnym prezydencie, który jest pozbawiony własnych poglądów na temat kluczowych dla wyborców spraw, jest on w tym sensie kimś, kto według badanych nie ma dostatecznie ukształtowanej politycznej „formy” oraz „treści”.

– Wydaje mi się, że nie do przewidzenia, bo on nie ma takiej swojej postawy. On będzie cały czas na bieżąco lepiony z tej gliny. I nie wiadomo, w jaką stronę, może w ten sposób.

(Stalowa Wola, młodzi)

Badani są w stanie wyobrazić sobie to, jak Karol Nawrocki będzie się prezentował i jakiego rodzaju działania będzie podejmował jako prezydent popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Nie mają jednak takiego komfortu, gdy próbują wyobrazić sobie jego poglądy i postawy, które mogliby utożsamić z nim samym, co potwierdza, jak bardzo trajektoria polityczna przyszłego prezydenta może być zdeterminowana przez partię polityczną. Wspominany przez badanych brak wyrazistości rodzi zakłopotanie wśród części z nich – mają oni poważny problem z tym, aby usytuować Karola Nawrockiego w konkretnym miejscu na mapie politycznej obok pozostałych kandydatów na kilka tygodni przed wyborami prezydenckimi.

– I problem jest też taki, że on nie jest osobą też taką wyrazistą, nie jest takim wyrazistym kandydatem. Nie kojarzy się z konkretnymi postulatami. A jak oglądałem z nim wywiad, jak dostawał takie pytania, gdzie mógłby się popisać jakimiś swoimi głównymi priorytetami, co by zrobił, gdyby on objął ten stolik prezydenta, właśnie najczęstszą odpowiedzią z jego strony jest „nie wiem” i „nie mam zdania”. Więc nie jestem w stanie wyrobić sobie nawet takiej złożonej opinii na jego temat.

– Ja mam wrażenie, że on przez te wszystkie swoje wypowiedzi... nie wiem, może inni mają inne opinie, ale on sugeruje tak jakby między wierszami, ale tak jakby dawał do zrozumienia: ja się tutaj nie nadaję, jest dla mnie za wcześnie, ja nic nie zrobię. To tak trochę wygląda. Bo jak osoba, która stara się o najwyższe możliwe stanowisko w państwie, halo, halo, może nie umieć odpowiedzieć na najprostsze pytania.

(Stalowa Wola, młodzi)

Badani wskazując na problemy z wyrazistością Karola Nawrockiego skupiają się również na nieumiejętności wyrażania przez niego pozytywnych poglądów, jeśli są w stanie cokolwiek na jego temat powiedzieć, to jest to związane z tym, czego na pewno Nawrocki nie zrobi i wobec czego będzie przeciwny. Kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość jest zatem postrzegany przez badanych przede wszystkim przez pryzmat sprzeciwu i „negacji”, a tym, co stanowi w takim kontekście jego piętę achillesową, jest brak pozytywnego programu.

– Ja mam bardziej pogląd, tak jak śledzę Karola Nawrockiego też, ja mam bardziej wytworzony pogląd przez to, że to jest bardziej człowiek na nie niż człowiek na tak. I łatwiej mi powiedzieć, czego on by nie zrobił niż coś, co by chciał zrobić.

(Stalowa Wola, młodzi)

Jako prezydent odegra rolę, która napisała dla niego partia

Spór dwóch największych partii przeradzający się w coraz większy polityczny konflikt może określić w dużej mierze kształt przyszłej prezydentury Karola Nawrockiego. Przywoływane przez badanych uzasadnienia przypominają w tym kontekście matematyczne równania. W scenariuszu, w którym kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość zostaje prezydentem, równie ważna rola przypada rządzącej partii, to wobec niej może się pozytywnie orientować bądź kontestować jej działania Karol Nawrocki. Pozytywna polityka nowego prezydenta jest możliwa, zdaniem badanych, tylko w sytuacji, gdy większością w parlamencie dysponować będzie Prawo i Sprawiedliwość – gdy większość w parlamencie będzie należeć do obecnej koalicji, Karol Nawrocki będzie odgrywał rolę „hamulcowego”, który wetuje proponowane przez rząd projekty ustaw. Istotnym punktem odniesienia podczas tworzenia przez badanych wizji przyszłości jest postać prezydenta Andrzeja Dudy, którego kojarzą oni głównie jako polityka wetującego ustawy rządu KO–PSL–Lewica. W okolicznościach, w których to Prawo i Sprawiedliwość pełni rolę parlamentarnej opozycji, Nawrocki będzie zdaniem badanych „wykonawcą” partyjnych poleceń i rozkazów wydawanych przez otoczenia tej partii.

– Niechęć do współpracy z rządem i tych większych zmian, gdzie partia została wybrana i były te słynne 100 obietnic, które nie zostały przeprowadzone. To właśnie może nie zostały przeprowadzone przez to, że prezydent nie współpracował. Jeżeli dalej nie będzie współpracował, to nie będzie tych większych zmian. I tyle po prostu. (...) To jest wytwór partii Prawo i Sprawiedliwość, będzie ślepo wykonywał to, co chciałaby ta partia.

(Stalowa Wola, młodzi)

– To wydaje mi się, że Karol Nawrocki to jest taki wytwór partii. I że nie mówi za dużo, żeby ludzie, którzy sprzyjają PiS, widzieli w nim człowieka, który będzie robił wszystko to, co w sumie PiS chciałby zrobić.

(Stalowa Wola, młodzi)

– Utrzyma się to, co jest teraz, po prostu. Bo koalicja rządząca tak naprawdę będzie miała dalej związane ręce, ponieważ będą wiedzieli, że prezydent im nie sprzyja. I tak jak Andrzej Duda, dało się z nim dogadać w takich sprawach kluczowych typu in vitro, wydaje mi się, że Karol Nawrocki za wszelką cenę nie chciałby współpracować z rządem. Że on nie byłby taką osobą do gadania. I wydaje mi się, że takie ustawy w ważniejszych sprawach nie przechodziłyby przez prezydenta. Tak samo ze sprawami międzynarodowymi. Bo jednak Karol Nawrocki wszedłby dalej w ten sojusz z USA, bardziej odrzucałby Unię Europejską. A na pewno nasze relacje na tym polu Polska–Unia Europejska by się pogorszyły.

(Stalowa Wola, młodzi)

Nie robi krzywdy i zadba o „swoich” wyborców

Karol Nawrocki to polityk, którego bazowy elektorat stanowią, zdaniem badanych, osoby starsze, słabiej wykształcone, bezrobotne, narażone na materialną deprivację. Tym, co ich łączy, oprócz wyżej wspomnianych cech, jest również miejsce zamieszkania – w tym kontekście badani wskazują wieś oraz mniejsze miasta. Tak wyobrażony przez badanych wizerunek wyborców polityka popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość stanowi przyczynek do krytycznej refleksji z ich strony na temat potencjalnych „zwycięzców” i zadowolonych w sytuacji, w której to Karol Nawrocki zostaje prezydentem Polski. W takich okolicznościach pierwsze decyzje nowej głowy państwa będą miały na celu „podziękowanie” swoim wyborcom.

– Czyli wszystko to, co po prostu wie, że miał ich poparcie, więc będzie chciał się im odwdziżyć.

(Stalowa Wola, młodzi)

Zdaniem uczestników wywiadów, prawdopodobnym scenariuszem jest ten, zgodne z którym będziemy obserwować podział na partie i związanych z nimi polityków, którzy oddziałują na konkurencyjne względem siebie grupy społeczne, odwołując się w tym celu do kojarzonych z nimi wartości. Karol Nawrocki będzie się zwracał w kierunku kojarzonych przez badanych z poglądami konserwatywnymi emerytów i osób korzystających z programów społecznych takich jak 800+.

*– Likwidacja jakichkolwiek programów socjalnych będzie wetowana.
– No właśnie, że pozostaną te pakiety socjalne, te 800+, te 13, 14. Nie powiem, że spodziewam się wyższej inflacji, ale że ta płaca będzie nie rosnąć proporcjonalnie do cen.*

(Tczew, młodzi)

*– Dla takich ludzi starszych, to tak, jak mówiliśmy.
– I dla takich stricte środowisk konserwatywnych, takich z tradycyjnymi poglądami.
– Lenie, nieroby, bezrobotni, którzy nie chcą pracować, to na pewno będą szczęśliwi z tego względu. Dzisiaj się okazuje, że ten bezrobotny faktycznie lepiej na tym wychodzi niż człowiek, który pracuje.*

(Stalowa Wola, starsi)

Wyraźnie widoczny jest w tym kontekście wpływ na opinie badanych tworzonych na poziomie dyskursu publicznego kategoryzacji, definicji i towarzyszących im stereotypów, dotyczących np. wyborców wykształconych i niewykształconych, mieszkańców wsi oraz małych miast i mieszkańców dużych miast. Badani postrzegają w tym kontekście Karola Nawrockiego jako przyszłego prezydenta, który będzie się troszczył o ludzi mniej zaradnych kosztem ludzi przedsiębiorczych, co spowoduje, że to klasa niższa będzie „zaopiekowana”, a tą, która straci będzie klasa wyższa.

- Kto by nie stracił, to jakaś klasa niższa, średnia też raczej nie straci, klasa wysoka, myślę, że możemy mieć tutaj dużo sprzeciwu.
- Właśnie tacy ludzie, właśnie bezrobotni, właśnie emeryci, tacy właśnie z tej skrajności, by bardziej zyskali, jeżeli ludzie młodzi, albo mali przedsiębiorcy, mali i średni.

(Tczew, młodzi)

Ma wyraźne poglądy, potrafi się dostosować, ale będzie bardzo ostrożny

Rafał Trzaskowski jest postrzegany jako polityk, którego nikt nie zmusza do udziału w wyborach prezydenckich, zamiast tego świadome angażuje się w kampanię wyborczą, co potwierdza zdaniem badanych to, że nie jest przypadkowym kandydatem, ale chce zostać „naprawdę” prezydentem. W scenariuszu, w którym to kandydat Koalicji Obywatelskiej zostaje prezydentem Polski, istotna rola przypada również obecnie rządzącej koalicji, to bowiem od niej zależy nie tylko to, jakie będą pierwsze decyzje Rafała Trzaskowskiego, ale również to, jakiego rodzaju „klimat” uda się im wspólnie wytworzyć. Badani wyobrażają sobie pierwszy rok prezydentury tego polityka jako czas owocnej współpracy z rządem i to właśnie w tych założeniach dobrych relacjach upatrują oni szans dla ważnego, ich zdaniem, procesu społecznego zakorzenienia charakterystycznego dla Rafała Trzaskowskiego modelu uprawiania polityki.

– Wydaje mi się, że właśnie takim puszczeniem oka dla swoich wyborców będzie deklaracja jakiejś takiej pełnej współpracy z rządem. Wszyscy o tym wiedzą, ale mi się wydaje, że wtedy on da taką deklarację, że on z rządem będzie współpracował w 100%. I nie wydaje mi się, żeby tutaj szły bardziej od jednostki, ale bardziej od całej tej struktury rządowej. Tak jak tutaj powiedziała reszta, że zacznie tak delikatnie na początku, po prostu ustawy zaczną przechodzić, będą podpisywane. I na tym zyska i Rafał Trzaskowski, że współpracuje z rządem. I rząd, że w końcu rząd coś robi. Tak że tutaj bardziej upatrywałbym się zmian w tym, że po prostu więcej tych ustaw będzie przechodzić przez prezydenta. I też więcej będzie składanych ustaw do Sejmu.

– Może nie że konkretnie, że teraz myślimy o jakichś konkretnych ustawach, tylko po prostu że Polacy zobaczą, że coś się dzieje, a nie że stoimy w miejscu. O tak, na tej zasadzie, o to nam chodzi.

– Tak, dokładnie. I też bym bardziej popatrzył na to z tego względu, że Rafał Trzaskowski ma praktycznie takie same postulaty, jakie ma rząd, i to będzie bardziej wypełnianie obietnic wyborczych z wyborów parlamentarnych niż teraz jakichś nowych całkowicie.

(Stalowa Wola, młodzi)

Tak dla związków partnerskich, ale nie tak szybko

Jako pierwsze decyzje podjęte przez Rafała Trzaskowskiego część badanych wskazuje te związane ze związkami partnerskimi czy ochroną środowiska. Chcąc dotrzymać słowa wyborcom, którzy oddali na niego swój głos, kandydat Koalicji Obywatelskiej będzie chciał się im w ten sposób odwdziżyć.

- *A ja myślę, że jak zapisaliśmy akceptację inności, że na pierwszym miejscu zajmie się związkami partnerskimi i ich legalnością.*
- *Tak, to będzie jedna z pierwszych decyzji, bo już jest to w sejmie rozpatrywane, zyska przez to dodatkowe głosy.*

(Tczew, starsi)

- *Też mam wrażenie, że bardzo mocno pójdzie w tą ochronę środowiska, w tą redukcję emisji spalin, w te ekologiczne. Ponieważ młode pokolenie też tego chce. I to naprawdę widać, że mnóstwo młodych ludzi oczekuje od rządu takich interwencji, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Bo ta nasza planeta nie jest w najlepszym stanie w tym momencie.*

(Stalowa Wola, młodszy)

Badani zwracają w tym kontekście uwagę również na ostrożność i społeczne wyczucie, za pomocą których Rafał Trzaskowski może równoważyć w pierwszych miesiącach wywołany przez zwycięstwo w wyborach efekt „natychmiastowości” i związane tym społeczne oczekiwania politycznego „zainteresowania” progresywną agendą tuż po wyborach. Wspomniana ostrożność będzie, według badanych, dotyczyć przede wszystkim ustawy o aborcji i ustawy o związkach partnerskich, do których Rafał Trzaskowski będzie chciał przekonać większą część polskiego społeczeństwa.

- *Żeby to też nie było... Że na przykład legalizacja związków jedнопłciowych. Że to na pewno nie będzie na początku tego, żeby też nie rzucać swoich decyzji na głęboką wodę.*
- *Tak delikatniej zacząć, żeby nie było zbyt głośno zaraz po wyborach.*
- *Tak, żeby nie zrobić z siebie, że on wygrał, więc automatycznie od razu takie elementy, gdzie nie każdy Polak się z tym zgadza. Żeby nie zacząć właśnie od tego, tylko tak delikatnie w to wchodzić. Żeby nie zrobić wokół siebie takiej niepotrzebnej awantury. Żeby nie było, że Polacy wybrali sobie prezydenta, który robi z państwa nie wiadomo co. Bo jednak dużo osób się nie zgadza na przykład z tymi związkami LGBT.*
- *Jeśli chodzi o ludzi młodych, mi się wydaje, że... pewnie nie na samym początku, ale w przeciągu dwóch lat te związki jedнопłciowe przejdą.*

(Stalowa Wola, młodszy)

Brak asertywności i uległość wobec Unii Europejskiej

Wyobrażenia badanych na temat pierwszego roku prezydentury Rafała Trzaskowskiego zależą również w jakiejś części od tego, jak oceniany jest on jako polityk biorący aktywny udział w polityce międzynarodowej. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma przypisywany mu brak „asertywności”, co badani rozumieją jako niesamodzielność i podatność na wpływy ze strony Unii Europejskiej. Tak postrzegana słabość nowo wybranego prezydenta może się objawiać między innymi tym, że będzie on „posłusznie” realizował zalecenie unijne dotyczące np. polityki ekologicznej czy praw osób LGBT+.

– To moim zdaniem tak jak tu było też powiedziane, właśnie na środowiska jakieś LGBT i innych mniejszości. Na jakichś aktywistów ekologicznych. Idąc z myślą o Unii Europejskiej, która naciska na różne postulaty dotyczące środowiska i jego ochrony.

(Stalowa Wola, młodzi)

Kolejną newralgiczną kwestią, z którą badani kojarzą Rafała Trzaskowskiego, jest jego stosunek do polityki migracyjnej. Obawy dotyczą prawdopodobnego złagodzenia obostrzeń związanych z polityką wobec imigrantów. Prezydent Rafał Trzaskowski jest w tym kontekście wskazywany jako polityk, który będzie sprzyjał tego typu rozwiązaniom.

– Kwestia imigrantów. No tutaj tak, jak mówię, tego Zielonego Ładu, gdzie faktycznie u nas się fura zakładów cierpi przez to, bo koszty są straszne. Myślę, że my stracimy na tym jako Polska. Takie jest moje zdanie.

(Stalowa Wola, starsi)

– Przede wszystkim obawiałbym się, że poluzuje możliwości w kwestii przepuszczania nielegalnych imigrantów. Że absolutnie nie będą odpychani za granicę z powrotem. To jest nielegalne, wiadomo, ale tutaj po prostu będą przyjmowani.

– I tak samo ten przerzut imigrantów z Niemiec do nas będzie dużo gęstszy.

(Tczew, młodzi)

Badani przypisują Rafałowi Trzaskowskiemu również „brak charakteru”, „miętkość” czy „niesamodzielność”, co może mieć znaczenie w polityce międzynarodowej, zwłaszcza dla relacji między Polską a USA i roli, jaka ostatecznie przypadnie w tym układzie Polsce. Wspomniane cechy nie predestynują go do roli polityka, który będzie potrafił skutecznie artykułować na arenie międzynarodowej Polski punkt widzenia. Z jednej strony Rafał Trzaskowski, zdaniem badanych, będzie zbyt miękki i zachowawczy wobec USA, co może w jakiejś mierze wynikać również z hegemonicznej pozycji tego państwa w polityce międzynarodowej, z drugiej strony będzie miły wobec Unii Europejskiej, co może wzmocnić pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

– Ja się spodziewam, tylko jest problem, bo jakby nie było to Stany Zjednoczone, bo według mnie Trzaskowski nie ma takiej siły, żeby uderzyć pięścią w stół, że my też mamy coś do powiedzenia odnośnie Ukrainy, bo my jesteśmy w tym regionie. Uważam, że nie będziemy mieli nic do powiedzenia.

(Tczew, starsi)

– Trzaskowski będzie chciał coś robić, ale już widzę, jak przyjeżdża jakaś ważna osobistość ze Stanów i mówimy, że 5% PKB i nie musimy się niczego obawiać. Ja uważam, że tu będzie problem i prezydent nie stanie na wysokości zadania, dlatego że nie ma charakteru. Już ten minister spraw zagranicznych, Sikorski, jego bym widział w tej sprawie, bo on bardziej potrafi uderzyć, potrafi powiedzieć, a on za miękki jest po prostu.

(Tczew, starsi)

– Mam wrażenie, że będzie miły szczególnie, jeśli chodzi o tą wspólnotę europejską, Unię Europejską. Że nasze stosunki z Unią wtedy by się poprawiły. Już się poprawiają, ale wydaje mi się, że z takim prezydentem bardziej proeuropejskim by się jeszcze bardziej poprawiły. Wydaje mi się, że wtedy poszlibyśmy w większą współpracę międzynarodową właśnie tutaj z Niemcami, Francjami, Wielką Brytanią. A mniej byśmy kładli nacisk na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi.

(Stalowa Wola, młodszy)

– To znaczy my na pewno będziemy, że tak powiem, na wszystko przystawać, co oni nam narzucą. Bo to chodzi o to, że będziemy pozwalali.

(Stalowa Wola, starsi)